



Medexpress, 2017-06-09 09:20

Porozumienie Zawodów Medycznych chce spotkania z marszałkiem Senatu



Kłamie bowiem ten, kto głosi, że dba o polskiego pacjenta, a nie szanuje i nie docenia tych, którzy temu pacjentowi służą swoją codzienną pracą - pisze Krzysztof Bukiel.

Porozumienie Zawodów Medycznych poinformowało, że zwróciło się do marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego z prośbą o spotkanie w sprawie Ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych, której pierwsze czytanie odbyło się w Sejmie 7 czerwca br.

Porozumienie liczy, że senatorowie wprowadzą do ustawy poprawki, które wyjdą naprzeciw oczekiwaniom środowisk medycznych. "W przeciwnym razie polską służbę zdrowia czeka pogłębiający się kryzys, który - ostatecznie - uderzy w chorych. Kłamie bowiem ten, kto głosi, że dba o polskiego pacjenta, a nie szanuje i nie docenia tych, którzy temu pacjentowi służą swoją codzienną pracą. Tutaj stawką jest ludzkie życie" - poinformował w komunikacie Krzysztof Bukiel szef OZZL.

Podczas obrad Sejmowej Komisji Zdrowia odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o sposobie

ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Wcześniej związkowcy chcieli, żeby posłowie pracowali również nad projektem obywatelskim. Porozumienie Zawodów Medycznych przez trzy miesiące zbierało podpisy pod obywatelskim projektem ustawy o warunkach zatrudnienia w ochronie zdrowia (o minimalnych wynagrodzeniach). Udało się zebrać ok. 250 tys. podpisów i projekt trafił do Sejmu. Dlatego związkowcy chcieli, żeby projekt rządowy był procedowany wraz z projektem obywatelskim. - Prosimy o uszanowanie głosu obywateli - mówił Tomasz Dybek z Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Jednak posłowie z Komisji zdecydowali inaczej i rozpoczęły się prace nad projektem rządowym.

Projekt przewiduje, że docelowa wysokość najniższego wynagrodzenia zasadniczego miałyby zostać osiągnięta do końca 2021 r. W tym czasie podmioty lecznicze, w wyniku corocznych rozmów (do 31 maja), będą ustalać ze związkami zawodowymi wysokość stopniowego wzrostu wynagrodzeń.

W projekcie określono dziesięć grup zawodowych. W zależności od wykształcenia i specjalizacji rząd określił minimalne wynagrodzenie. Minimalne wynagrodzenie lekarzy specjalistów docelowo będzie wynosiło 1,27 średniej krajowej (wg prognoz ok. 6,4 tys. zł), lekarzy z pierwszym stopniem specjalizacji 1,17 (ok. 5,9 tys. zł), lekarza bez specjalizacji 1,05 (ok. 5,3 tys. zł), a stażysty 0,73 (prawie 3,7 tys. zł). Farmaceuci, fizjoterapeuci, diagnosty laboratoryjni i inni pracownicy medyczni z wyższym wykształceniem mają zarabiać minimum 1,05 średniej krajowej (wg prognoz ok. 5,3 tys. zł), jeśli mają specjalizację. Jeśli nie mają specjalizacji zarabialiby nie mniej niż 0,73 średniej krajowej (ok. 3,7 tys. zł). Pielęgniarka z tytułem magistra i ze specjalizacją docelowo ma zarabiać co najmniej 1,05 średniej krajowej (wg prognoz ok. 5,3 tys. zł). Minimalne wynagrodzenie pielęgniarki bez tytułu magistra, ale ze specjalizacją określono na 0,73 średniej krajowej (ok. 3,7 tys. zł), a bez specjalizacji - 0,64 średniej krajowej (ok. 3,2 tys. zł). Fizjoterapeuci i inni pracownicy medyczni ze średnim wykształceniem mieliby zarabiać minimum 0,64 średniej krajowej (wg prognoz ok. 3,2 tys. zł). - Proponowany projekt nie satysfakcjonuje przedstawicieli strony społecznej - tłumaczyła Józefa Szczurek-Żelazko wiceminister zdrowia.

Związkowcy uważają, że lekarze ze specjalizacją powinni zarabiać przynajmniej 3-krotność przeciętnego wynagrodzenia, a bez specjalizacji - 2-krotność. Pielęgniarki, położne, fizjoterapeuci i diagnosty laboratoryjni (w zależności od wykształcenia i specjalizacji) zarabialiby minimum od 1,5 do 2 średnich krajowych. Związkowcy chcą, żeby zarobki wzrosły od razu, a nie dopiero w 2021 r.